

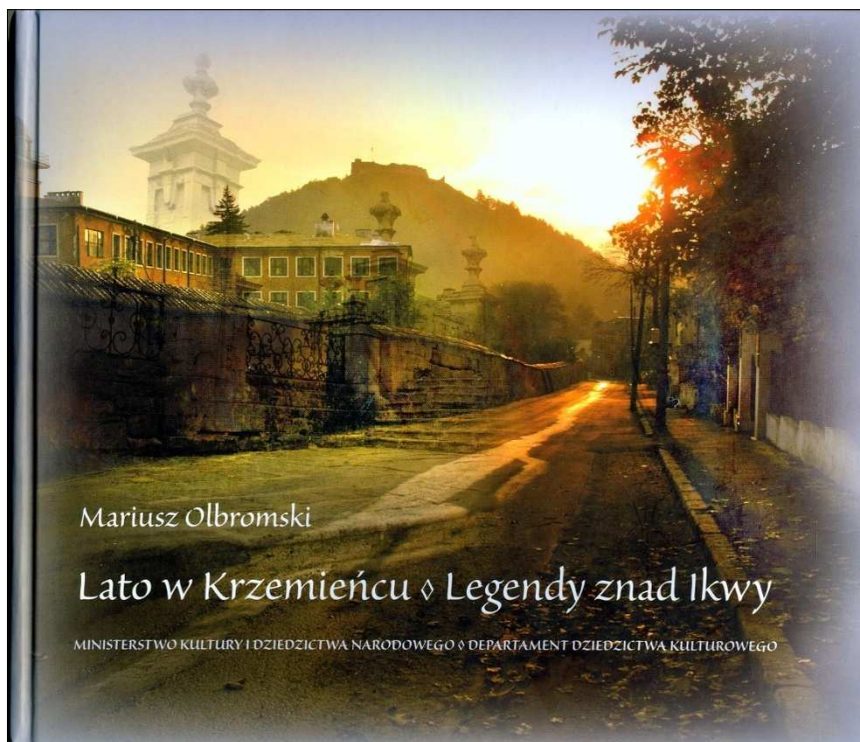
# L A I R T B E O R R A E C T K U I W E



## O CZYM SZUMIĄ FAŁĘ IKWY...

Wacław Gaberle

Kraków



Mamy nową po „Śladami słów skrzydlatych...” (Przemyśl 2005) książkę Mariusza Olbromskiego. Rzecz wydana w kształcie albumu nosi tytuł: **„Lato w Krzemieńcu ◊ Legendy znad Ikwy”** (Warszawa 2009, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego). Stronę graficzną książki opracowała w sposób smakowity i wyszukany Krystyna Grzegocka.

Bezpośrednią inspiracją tej książki była okrągła rocznica urodzin Juliusza Słowackiego (1809-2009). Urodzony w Krze-

mieńcu Słowacki dawał wyraz w swych poezjach miłości do rodzinnego miasta pod Górą Bony i „srebrnych fal Ikwy” – rzeki płynącej pod Krzemieńcem. Dlatego Słowackiemu były więc poświęcone spotkania z cyklu „Dialog dwóch kultur”. Już w materiałach tych spotkań wydanych w Przemyślu (2007) zamieścił M. Olbromski kilka swych utworów, które znalazły się także w obecnym albumie. Książka składa się z dwu pięknie ilustrowanych części: „Lato w Krzemieńcu” to wiersze, a „Legendy znad

Ikwy” to szkice o ziemiach nad Ikwą. Tytuł jest nieco mylący. Autor, owszem, pisze także o legendach, lecz w gruncie rzeczy są to wbudowane w formę reportażu szkice historyczno-geograficzne. Nad całą książką unosi się duch Słowackiego, zauroczenie tamtymi stronami, podziw dla ich piękna.

A w szkicach mistrzem M. Olbromskiego jest sam J. I. Kraszewski i jego „Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy” (1840) – ten sam styl, ten sam sposób pisania. Dziś podobnie pisze jeszcze St. Nicieja. Mam na myśli przede wszystkim jego książkę „Twierdze kresowe Rzeczypospolitej. Historia, legendy, biografie” (Warszawa 2006), której częśćka poświęcona jest również Krzemieńcowi. Czytając wiersze i szkice M. Olbromskiego wczuwamy się w atmosferę krzemienieckich stron.

Czytajmy więc by dowiedzieć się o czym szumią fale Ikwy. A szumią pięknie...